

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 07, lipiec 2023 10:25

Wojciech Dąbrówka

Odsłony: 2177

O wyzwaniach stojących przed powiatami, znaczeniu Związku Powiatów Polskich dla lokalnych wspólnot samorządowych oraz wizji działania we władzach organizacji rozmawiamy z nowym członkiem Zarządu ZPP Radosławem Roszkowskim, starostą prudnickim.

Podczas pierwszego dnia posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego Związku Powiatów Polskich został Pan Starosta wybrany w skład Zarządu ZPP. Jak ocenia Pan dotychczasową działalność organizacji?

Radosław Roszkowski: Gdy po raz pierwszy zostałem starostą, w 2006 roku, działalność ZPP wydawała mi się fasadowa i mało skuteczna. Po pierwszych latach obserwacji moje zdanie uległo diametralnej zmianie i uważam Związek za bardzo skutecznego i merytorycznego reprezentanta interesów powiatowych wspólnot samorządowych. Bardzo dobrze pracuje Biuro Związku i, dla przykładu, opracowywane przez ekspertów Związku analizy są świetnie przygotowane i ułatwiają prezentację zdania powiatów w kluczowych sprawach.

A jakie zdaniem Pana Starosty są największe wyzwania, które stoją przed powiatami?

Radosław Roszkowski: Wykreowanie mądrych wizji rozwojowych i ich skuteczna realizacja to wyzwanie, które w trudnych finansowo czasach nie jest łatwo realizować. Oczywiście największym problemem i to narastającym są pieniądze, których w obecnym systemie dochodów samorządów powiatowych bardzo brakuje na dziedzinę, takie jak: oświata, ochrona zdrowia, piecza zastępcza, a kolejne lata i działania „regulacyjne” rządu tylko pogłębiają te kłopoty w finansowaniu szczególnie wydatków bieżących. Nasz niewielki powiat prudnicki jeszcze przed dziesięciu laty nie musiał np. dokładać do utrzymania bieżącego szkół, skupiając się na inwestycjach. Teraz, w 2022 roku, zmuszeni byliśmy dopłacić ponad 6 mln zł. Rozwiązaniem byłoby tu zlikwidowanie subwencji oświatowej i przejęcie finansowania pensji nauczycieli przez budżet państwa, które przecież ustala wysokość ich pborów. Z bazą obiektów szkolnych, ich utrzymaniem, remontami i podnoszeniem standardów samorządy sobie poradzą.

Już tylko niespełna rok został do wyborów samorządowych. Dla których z tych problemów jest szansa znaleźć rozwiązanie do tego czasu?

Radosław Roszkowski: Rozwiązania wielu z tych problemów mogliby skutecznie i sprawnie zaproponować samorządowcy, jednak władza w Warszawie oczywiście nie bardzo chce ich słuchać. Nie wierzę, że przez ten rok rządzącym uda się samemu znaleźć i wdrożyć dobre recepty na permanentne problemy związane np. z finansowaniem oświaty czy ochrony zdrowia. Szkoda, że nie chcą wsłuchać się w oddolne propozycje korporacji samorządowych, bo to pozwoliłoby im często uniknąć niepotrzebnych awantur i ułatwiłoby funkcjonowanie w wielu dziedzinach.

Zanim jednak na wiosnę przyszłego roku odbędą się wybory samorządowe, całkiem niedługo, bo za niespełna trzy miesiące (12 września), na Zamku Królewskim w Warszawie odbędzie się uroczyste Zgromadzenie Okolicznościowe ZPP. Które z osiągnięć powiatów w tym okresie zasługują na szczególne odnotowanie? Czego możemy życzyć samorządowcom szczebla powiatowego w związku z tym jubileuszem?

Radosław Roszkowski: Reforma administracyjna z 1998 roku przyniosła naszemu państwu wiele korzyści. Udało się odbudować wspólnoty samorządowe na poziomie powiatów, a także stworzyć nowe,

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 07, lipiec 2023 10:25

Wojciech Dąbrówka

Odsłony: 2177

regionalne. Systematycznemu wzmocnieniu podlegały gminy. W mojej opinii powiaty są bardzo cennym uzupełnieniem organizacji państwa, zwłaszcza takiego, które ceni sobie zasadę pomocniczości. Reforma nie została niestety w pełni zakończona. Nie udało się rządowi premiera Buzka skutecznie przeprowadzić procesu legislacyjnego nowej ustawy stabilizującej i poprawiającej finanse powiatów, która została zawetowana przez ówczesnego prezydenta. Mimo ogromnych problemów finansowych powiaty skutecznie budują lokalną tożsamość i dobrze realizują zdecydowaną większość powierzonych im zadań publicznych. Dużym problemem staje się natomiast centralistyczna postawa władz państwowych w ostatnich latach, wycofywanie się z wielu dobrych, wypracowanych przez lata rozwiązań i odbudowywanie „klientystycznego” modelu administracji, charakterystycznego dla okresu PRL, gdzie dobrze żyło się tym gminom, których naczelnik był lubiany przez sekretarza wojewódzkiego. Samorządowcom szczebla powiatowego, jak i pozostałych szczebli, życzę dalszego rozwoju ich wspólnot, w korzystnych warunkach zewnętrznych.